

# DZIENNIK BERLIŃSKI

**Przedpłata wynosi:** na poczte kwartalnie 2.30 mk., z odnośnieniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

**wychodzi codziennie**

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.**

**Cena ogłoszeń:** 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 28 czerwca 1916.

## Położenie wojenne.

O ile wszystkie oznaki nie mylą, bieżące lato będzie brzemieniem w wydarzenia orężne pierwszorzędnej doniosłości. Wzrostliśmy bowiem już teraz w okresie wielkich operacji wojennych, od wyniku których zależy będzie, czy Europa czeka jeszcze trzecia zima wojny, a które zarazem zaważą poważnie na szali ostatecznej decyzji. Konieczność takich rozstrzygnięć zapasów rozpocząć się mających w najbliższym czasie wynika z obecnego położenia na każdym z poszczególnych europejskich teatrów wojny.

W ofensywie rosyjskiej podjętej trzy tygodnie temu z ogromnym nakładem sił nastąpił obecnie pewien zastój. Po pierwszych wielkich sukcesach odniesionych na Wołyniu, we wschodniej Galicji oraz między Dniestrem a Prutem dalsze postępy rosyjskie zostały wstrzymane. Jedyne na najbardziej na południe wysuniętej części wschodniego frontu pochód Rosjan trwa dalej; nieledwie cała Bukowina dostała się w przeciągu ubiegłych kilkanastu dni w ich ręce, austro-węgierska armia bar. Pflanzer Ballina natomiast zajęła nowe pozycje obronne w Karpatach i, jak się zdaje, usiłować będzie powstrzymać tu nieprzyjaciela od pogrążenia węgierskiego. Jakkolwiek przebieg operacji na tym terenie ma niewątpliwie znaczną polityczną doniosłość ze względu na chwilowe stanowisko Rumunii, to jednakże wobec całkowitego położenia wojennego fakt pośpiesznego opuszczenia Bukowiny nie posiada większego znaczenia. Tembardziej zato zasługuje na baczną uwagę przebieg walk na Wołyniu i we wschodniej Galicji.

Ofensywa rosyjska skierowana tu jest w podwójnym kierunku na Kowlę i na Lwów. O ile zajęcia Lwowa miałyby w pierwszym rzędzie na celu znów względy polityczne: spełnienie pragnień nieasysonowego nacjonalizmu rosyjskiego, o tyle chęć posiadania Kowli tłumaczyłaby się jedynie rachubami strategicznymi. Ta mata miesięca jest bardzo ważnym węzłem kolejowym, do którego dlatego przywiązują po obydwóch stronach bardzo wielką wagę. Generał Brusilow miał wprost wyrazić się do jednego z dziennikarzy angielskich, któremu udzielił wywiadu, że w razie zajęcia Kowli przez Rosjan także cały niemiecki front na północ od Prypeci zmuszony by został do odwrotu. Czy istotnie utrata Kowli takie musiałaby pociągnąć za sobą skutki, niemożliwym jest nam oczywiście ocenić. W każdym razie naczelne dowództwo mocarstw centralnych podjęło obronę Kowli i Włodzimierza Wołyńskiego z największą energją. Wojska niemieckie i austro-węgierskie pod dowództwem znanego z bitew zeszlortecznych gen. Linsingena nie tylko zdolały wstrzymać na linii Stochodu i Styru nawałę rosyjską, lecz zarazem w licznych punktach przeszły do pomyslniej kontrofensywy odbierając częściowo utracony poprzednio teren.

We wschodniej Galicji ubiegły tydzień minął na ogół spokojnie. Jak dalej rozwiną się tu wypadki, zmieścić będzie przedewszystkiem od wyniku bitew na Wołyniu i operacji rosyjskich na południe od Dniestru w kierunku na Kolomyję.

Na północnej części wschodniego frontu położenie jest na ogół niezmiennione. Wprawdzie prasa koalicyjną zapowiada, że i tu w najbliższym czasie Rosjanie podjąć chcą potężną ofensywę, lecz informacje te mało wydają się prawdopodobnymi; gdyż nawet Rosjanie nie posiadają zapewne dość licznych materiałów ludzkich, aby móc podjąć akcję zaczepną równocześnie na całej rozciągłości tak niezwykle długiego frontu.

Jakkolwiek zatem ofensywa rosyjska mimo znacznych sukcesów do decydujących zmian w ogólnym położeniu nie doprowadziła, to jednak pod jednym względem cel swój osiągnęła; mianowicie stanowiąc nieza wodnią ulgę dla wojsk włoskich. Wprawdzie zaledwie tydzień temu gen. Cadorna stwierdza w swoim komunikacie, że Austriacy nie odciągnęli żadnych wojsk z frontu włoskiego w celu przerzucenia ich przeciw Rosjanom; jednakże pośrednio z ofensywy Brusilowa Włosi nie odnieśli korzyści, że Austriacy

wstrzymali podjętą w maju ofensywę na południowo-wschodnim pograniczu Tyrolu i poprzestali tu na roli ściśle obronnej. Poniedziałkowy komunikat wiedeński donosi nawet, że dla zachowania swobody działania naczelne dowództwo austro-węgierskie uważało za wskazane skrócić front między Agygą a Brentą, wskutek czego Włosi — jak donosi ostatni komunikat Cadorna — zdolali odebrać część utraconego terenu. Czy kontrofensywa włoska ograniczy się w dalszym ciągu tylko do Trentina, czy też rozciągnie się znów na linię Isonca, niemożliwym jest jeszcze przewidzieć.

Na zachodnim teatrze wojny działalność bojowa pod Verdun ani na chwilę nie słabnie, a na północnej części tego frontu jesteśmy w przededniu może jeszcze donioślejszych wydarzeń.

W ciągu ubiegłego tygodnia po prawym brzegu Mozy atakujące wojska niemieckie odniosły znaczny sukces biorąc szturmem warownię Thiaumont i wywierając tem samym jeszcze silniejszy nacisk w najbardziej dotąd zagrożonym punkcie systemu obronnego twierdzy Verdun. Wobec tego niebezpieczeństwa tem głośniejsze staje się w opinii francuskiej żądanie, żeby na innej części frontu zachodniego podjęto teraz decydującą akcję. Ze wszystkich stron nadchodzą informacje, jakoby miljonowa armia angielska zgromadzona obecnie w północnej Francji między granicą belgijską a rzeką Somme miała lada dzień przejść do walnej ofensywy. Czy informacje te są prawdziwe, czy też dla zmylenia przeciwników umyślnie są przez koalicję w świat puszczane, to chwilowo jest jeszcze zagadką. Jednakże ostatnie komunikaty niemieckie donoszą z północnej Francji o niezwykłej ożywionej działalności lotniczej i działowej; brzmi to faktycznie tak, jakoby doniosłe wydarzenia miały tam nastąpić w bardzo krótkim terminie.

## Co się dzieje w Rumunii?

Wiści nadchodzące w ostatnich dniach z Rumunii głoszą, że z każdym dnem, w którym wojska rosyjskie posuwa się coraz dalej w głąb Bukowiny, wzrasta się w Rumunii agitacja zwolenników wojny, zwłaszcza p.p. Take Jonescu i Filipescu, którzy już w roku ubiegłym podczas walk w Karpatach wszelkich dokładali starań, by spowodować rząd rumuński do porzucenia swej neutralności i do wystąpienia zbrojnie po stronie koalicji. Wskutek klęsk rosyjskich i odwrotu armii rosyjskiej z Galicji i Królestwa Polskiego agitacja ta ucichła a p.p. Take Jonescu i Filipescu zamilkli. Aż obecnie znowu ofensywa rosyjska na Wołyniu, w Galicji i na Bukowinie, a zwłaszcza fakt zajęcia stolicy Bukowiny, Czernowców przez wojska rosyjskie dał żywiołom filo-rosyjskim materiał do nowej agitacji za wojnę. Zaczęto zwoływać liczne wiece i zebrania, by w ten sposób wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd. Agitacji tej przeciwstawia się koła, które nie pragną wojny, a zwłaszcza socjaliści, którzy ze swej strony urządzą wiece protestujące przeciw wojnie. Wzburzenie umysłów przybrało już tu i ówdzie takie rozmiary, że przyszło nawet w niedzielę do krwawego starcia w Galacu ludności robotniczej z wojskiem, przy czem poległo czterech robotników, a pięciu odniosło rany.

Donosi o tem urzędowe Wiedeńskie c. k. Biuro Korespondencyjne co następuje:

Bukareszt, 27. 6. Ponieważ władze zakazały w niedzielę w Galacu zebrania zorganizowanych robotników, ogłoszony został jeneralny strejk. Wczoraj przed poł. przeciągano kilkadziesiąt robotników pracujących w gazowni, przy tramwajach i na mlynie Steana przez ulice miasta. I zaskakowano kamieniami i kijami wojsko, które im chciało przeskoczyć w pochodzie. Według referatu urzędowego strzelano kilkakrotnie z rewolwerów do żołnierzy, których dowódca kazał zatrąbić na odwrot, a gdy tłum nie ustępował, kazał strzelać. Zabitych zostało czterech robotników, pięciu rannych.

Inny telegram »Berl Lok Anz.« donosi:

Bukareszt, 27. 6. We własnym lokalu urządzili wczoraj socjaliści publiczne zebranie, na któ-

rem mówcy wskazywali na agitację za wzięciem udziału Rumunii w wojnie, podjętą od pewnego czasu znowu bardzo gwałtownie przez nacjonalistów. Wskutek tego jest konieczne, aby masy ludności, które o wojnie nie chcą nic wiedzieć, ze swej strony wszelkimi dozwolonymi środkami bronily swego stanowiska. Mówcy podkreślili, że socjalna demokracja w Rumunii nie pragnie wojny.

## Rewolucja marynarki chińskiej.

Z Szangaju donoszą: Naczelny wódz floty chińskiej Litingsin doniósł prezydentowi w swoim i swego sztabu imieniu, że marynarka domaga się przywrócenia prowizorycznej konstytucji, zwołania starego parlamentu i mianowania nowego gabinetu, w przeciwnym razie ogłosi marynarka swą niezależność. Litingsin dowodzi czterema krążownikami i czterema innymi statkami wojennymi.

## Z Grecji.

»Berl. Lokal Anz.« donoszą z Hagii: Posłowie francuski i angielski konferowali dłuższy czas z Zaimisem. W kołach dobrze poinformowanych panuje zdanie, że posłowie niemiecki i austriacki opuszczą Ateny, nie uważają bowiem Grecji za państwo samodzielne.

## Zatarg amerykańsko-meksykański.

»Daily Telegraph« donosi z Nowego Yorku: Gdyby miało przyjść do wojny z Meksykiem, powoła prezydent natychmiast 250 000 ochotników. Kampania wojenna podzielona będzie na dwa rozdziały. Dopóki nie zostaną wywiczni gruntownie milicja i ochotnicy, będzie się broniono tylko granicy. Dopiero w jesieni, gdy wszystko będzie gotowe do wielkiej akcji, nastąpi marsz do wnętrza Meksyka.

Nowy York, 27. czerwca. Uciekinierzy z Torreón donoszą, że ludność cywilna z burmistrzem na czele i żołnierzami Carranza zburzyła konsulats amerykański w Torreónie.

## Z pruskiej izby panów.

### Sprawa podwyższenia podatków.

Wczoraj po połud. o godzinie 1. odbyło się posiedzenie izby panów, na którym izba jeszcze raz miała zająć stanowisko wobec projektu podwyższenia podatków dochodowego i majątkowego, co do którego powstał konflikt pomiędzy izbą panów a izbą poselską. We wtorkowym numerze »Dziennika Berlińskiego« referowaliśmy z sobotniego posiedzenia izby poselskiej, na którym nad sprawą tę radzono. Jak wiadomo izba poselska odstąpiła od swego pierwotnego stanowiska i przyjęła rezolucję pośrednią, godząc się na ogół na redakcję ustawy w myśl izby panów z tą jedną tylko zmianą, że podwyższenie podatku obowiązywać ma tylko do 1917. Gdyby w dn. 1. kwietnia 1918 roku trwać miała jeszcze wojna, natenczas przedłuża się owe podwyższenie podatków jeszcze o rok.

Posiedzenie zgañ o godz. 1. minut 20 marszałek izby panów hr. Arnim Boitzenburg, udzielając głosu p. Buchowi, który zdaje następujące oświadczenie:

Mam imieniem obydwóch frakcji izby panów zdać następującą deklarację: Izba panów obstaje z powodów, spisanych w referacie komisji z dnia 15 czerwca br. przy swym zdaniu, że projekt rządowy znacznie jest lepszy także od obecnej redakcyi projektu uchwalonego przez izbę poselską. Z drugiej jednak strony przyznaje izba panów, że wątpliwości, które swego czasu spowodowały odrzucenie u hwał izby poselskiej, zostały przez obecną redakcyę złagodzone. Ze względu na uznaną przez wszystkich konieczność żądanej podwyższenia podatków chce izba panów okazać w obecnej sytuacji wojennej jednomyślną wolę przenoszenia wszystkich ciężarów, potrzebnych do zwycięskiego przeprowadzenia wojny, przez to, że odstępuje

od dalszego dyskutowania swych wątpliwości i nie odmówi swej zgody na projekt prawa w obecnym brzmieniu. Stawiam wniosek o przyjęcie projektu prawa w całości bez dyskusji.

Izba przyjęła projekt w całości bez dyskusji jednogłośnie.

Minister spraw zewnętrznych Loebell: Ponieważ obydwie izby tejmu zgodziły się na odroczenie na dłużej niż na miesiąc, mam zaszczyt zakomunikować o najwyższym rozporządzeniu zamknięcia sesji.

Rozporządzenie to odracza posiedzenia obydwóch izb aż do 14 go listopada.

Po dłuższej przemowie pożegnalnej marszałka hr. Araima izba się rozjeżdża.

## Wojna.

### Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 27 czerwca.

Zachodni plac boju.

Na angielskim froncie i północnym skrzydle frontu francuskiego doszło kilkakrotnie do potyczek patroli. Dochodziły do nas znaczne chmury dymu i gazu, nie zaszkodziły wojskom niemieckim, lecz miejscami odwróciły się z powrotem do rowów nieprzyjacielskich.

Z szczególną gwałtownością skierowano ogień nieprzyjacielski przeciw naszym pozycjom po obu stronach Somme. Ostrzeżeniem Nesle zabili lub ranili Francuzi 23 swych rodaków. Francuskie ataki pozostały bez skutku z prawej strony Mozy, na północny zachód i na zachód od fortecy Vaux i na zachód opancerzonej fortyfikacji Thiaumont jak również na południowy zachód fortu Vaux. W lesie Chapitre atakowano niespodziewanie oddział składający się z 2 oficerów i kilku tuzinów żołnierzy i wzięto ich do niewoli. Na wschód od Arras stracono angielski dwupłatowiec w walce napowietrznej; raną załogę wzięto do niewoli.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Hindenburga.

Niemieckie oddziały, które atakowały rosyjskie pozycje przyprowadziły do niewoli na południu Kekkau 26 jeńców, wzięły 1 karabin maszynowy i jeden aparat do pocisków minowych, a na północ od jeziora Miazdiół 1 oficera, 188 żołnierzy, 6 karabinów maszynowych, 4 aparaty do pocisków minowych. Odparto patrol nieprzyjacielskie. Obrzucono obficie bombami dworzec towarowy Dźwińska.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Księcia Leopolda Bawarskiego.

Bez zmiany.

Grupa wojsk generała v. Linsingena.

Na południowy wschód od Sokula szturmowały nasze wojska linie rosyjskie i wzięły kilkuset jeńców. Kontrataki nieprzyjacielskie nie odniosły nigdzie skutku.

Balkański plac boju.

Nie nowego.

Naczelne dowództwo.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń, 27. 6. Urzędowe donoszą:

Rosyjski plac boju.

Odparto rosyjskie ataki pod Jakobeny, na północ od Kut i na zachód od Nowo Poczajowa; wróg odniósł wszędzie ciężkie straty. Pod Sokulem postępuje atak Niemców. Zresztą przy niezmiennym położeniu nie zasłó nic godnego uwagi.

Włoski plac boju.

Skrócenie naszego frontu w okolicy ataków między Brentą i Adyga ukończono wczoraj. Wszelkie z tego powodu przez Włochów rozszerzane pogłoski o zdobyciach i powodzeniach, są kompletnie nieprawdziwe, czego dowodzi następujące przedstawienie rzeczy ze względów strategicznych dopiero dziś ogłoszone: w nocy na 25 bm. rozpoczęło się już przed tygodniem przygotowane częściowe opuszczenie przez nasze ataki zdobyte, jednak z niedogodnym terytorjum, najbardziej naprzód wysuniętej linii. Następnego rana ostrzeliwali wróg nadal pozycje przez nasze wojska opuszczone. Dopiero w południe poczęły oddziały włoskie nieśmiało sprząść się posuwać na pojedynych częściach frontu między dolinami Astach i Sugang. W odcinku między dolinami Adygi i Astach trwały wzmiankowane ostrzeżenie dawno opuszczonych pozycji, przez cały dzień, następująca noc i częściowo jeszcze wczoraj rano. W obu dniach na całym froncie nie walczone. Nasze wojska nie straciły ani jeńców, ani dział, karabinów maszynowych lub w ogólności materjału wojennego. Teraz podchodzi Włochy do naszych nowych pozycji. Dopiero dziś rano atakowali Monte Testo, skąd ich odparto przy ciężkich dla nich stratach. W dolinie Posina zmusił nasz ogień działowy kilkanaście bataljonów do ucieczki. Na froncie pobrażnym złamały się ataki nieprzyjacielskie przy Kru i na Mrzli Vrh.

Południowo-wschodni plac boju.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski.

Urzędowe sprawozdanie z 27 czerwca: Front zachodni: W kilku dolnych odcinkach pozycji Jakobstadu i Dźwińska gwałtowny ogień działowy. Na wschód od Gorodiszcza 22 km. na północ od Baranowicz, atakował nieprzyjaciel w nocy na 25 bm. po gruntownym przygotowaniu ogniem, nasze pozycje przy mleczarni Skrobowa (6,5 km. na wschód od Gorodiszcza). Odparto go. Jednocześnie odparto ogniem oddział nieprzyjacielski, który chciał wzdużyć szosy Stucka następować na naszą pozycję Szczary. Na północno-wschód jeziora wyganowskiego złamał się atak przez Niemców rozpoczęty na dwór Zązale 5 wiorst na południowo-zachód od Lipska. W południe rozpoczął wróg na nowo rozległszy atak pod strażą ogniową swych lekkich i ciężkich artylerji. Wczoraj rano zmarli śmiercią bohaterką jako lotnicy podporucznik Krasnow i podoficer Władimirov. W odcinku Styru, w okolicy Kotki Sokul, ostrzeliwali Niemcy najcięższymi działami nasze pozycje i wszczęli kilka ataków mających charakter lokalny, które jednak skutecznie całkowicie odparto. Powtarzane ataki wykonane w gestych szeregach pod Liniówką nad Stochodem złamały się w naszym ogniu. Przytem ścigała jedna z naszych kompanji wroga przez otwarte pole walki i wzięła 45 Niemców, między nimi 1 oficera do niewoli. Na trakcie Lucka i dalej na południe położenie niezmiennione. Odparto częściowe ataki nieprzyjacielskie pod Zaturcami.

Galicja-Bukowina. W zagięciach Dniestru przeszli nasi donsey bożacy walcząc przez rzekę pod Snowidowem (21 km. na północno-zachód od Buczacza) odparli wstecz części nieprzyjacielskich przednich straży, zajęli wsi Sikierczyn (4 km. na zachód) i Piotrow (3,5 km. na południe od Snowidowa) i wzięli 5 oficerów i 350 jeńców do niewoli. W okolicy Kimpolungu zajęła nasza konnica, po walce, pozycje nieprzyjacielskie pod Pozorita (6,5 km.) na zachód od Kimpolungu.

### Komunikat francuski.

Urzędowe sprawozdanie z 26. 6. po poł.

Wszystek wroga przeciw małemu posterunkowi przy »Fille Morte« odparto za pomocą granatów ręcznych. Na lewym brzegu Mozy walka artylerji, szczególnie ożywiona w okolicy »Mort Homme«. Na prawym brzegu złamał się w naszym ogniu piechoty i zapierającym przedsięwzięty nocą atak Niemców na nasze pozycje na zachód fortyfikacji Thiaumont. Między lasami Fumin i Chénois wzięliśmy w ciągu miejscowej wyprawy kilka kawałków rowu nieprzyjacielskiego. Z innych odcinków donoszą o walkach działowych. Na reszcie frontu minęła noc spokojnie.

Sprawozdanie urzędowe z 26. 6. wieczora:

W Szampanji zniszczyła nasza artylerja roboty nieprzyjaciela na północy Wille-sur-Tourbe. Na froncie Verdun niema czynności piechoty. W ciągu dnia zmniejszyła się gwałtowność walki działowej po obu brzegach Mozy, pozostała jednak bardzo ożywiona w okolicy wzgórka 304. W Wogezach wywołały wystrzały naszych baterji eksplozje w dwóch składach amunicji w pozycjach niemieckich na wschód od Chapolottes. Z reszty frontu nie do doniesienia.

### Komunikat belgijski.

Dość ożywiona walka działowa w odcinku południowo-wschodnim Nieuport, również przeciw Dixmuiden i Steenstraete. Walka na ręczne granaty w okolicy Steenstraete.

### Komunikat angielski.

Komunikat z głównej kwatery. Wykonaliśmy w nocy szereg szczęśliwych przedsięwzięć na rozmaitych punktach frontu. Przerwano linie nieprzyjacielskie w dziesięciu rozmaitych punktach. Nasze oddziały zadaly wrogowi krwawe straty i wzięły dość jeńców. Nasze straty były wszędzie bardzo nieznaczne. W związku z temi przedsięwzięciami panowała po obu stronach ożywiona czynność działowa. Nasza artylerja strzelała z wielkim powodzeniem. W wielu miejscach uszkodzono znacznie nieprzyjacielskie rowy komunikacyjne. Ciężka artylerja spowodowała 4 silne eksplozje w tylnych liniach nieprzyjacielskich między Rosieres i Montauban. Dziś była nasza artylerja znów czynną w licznych punktach. Wyrażono znaczną sile w nieprzyjacielskich szanach obronnych. Prócz wczoraj wzmiankowanych zniszczyły nasze ławce jeszcze jeden nieprzyjacielski balon na uwięzi, tak, że liczba wzrosła do 6, ogółem do 15. Widziano wszystkie 6 balonów jak spadały pałac się.

### Walki w Afryce.

London, dnia 26. czerwca. Generał Smuts donosi, że dnia 24. bm. wojska jego pobili wroga nad rzeką Lukigura, 40 mil na południe od Nandeni. Wróg miał silną pozycję w gęstwinie na zachodniej stronie rzeki. Atakowano go rano na froncie, podczas gdy inny oddział powracający z marszu nocnego napierał na niego na lewym skrzydle i od tyłu. Wojska angielskie wzięły licznych jeńców, wśród nich 11 Niemców. Straty angielskie były nieznaczne, 4 żołnierzy poległo, 20 rannych. Straty wroga są natomiast bardzo krwawe.

### Rodacy!

Rozpowszechniajcie „Dzien. Berl.“

## Wiadomości polityczne.

### Hiszpania.

Madryt, 27. 6. (Havas). W izbie atakowało kilku posłów w gabinecie ministerjalnym Romanonesa z powodu wydania przez niego rozporządzenia w sprawie podatku od zysków wojennych i zakazu dowozu zagranicznych papierów wartościowych. Romanones zażądał votum zaufania. Wobec tego opuścili wszyscy posłowie mniejszości salę obrad, a tylko 150 członków większości brało udział w głosowaniu.

## Sprawy polskie w Rosji.

### Uroczystość 3-go maja w Homlu.

Kolonja polska w Homlu, licząca sześć tysięcy Polaków obchodziła rocznicę Konstytucji 3-go maja bardzo uroczystie. Kolonja polska posiada tamże — jak donosi »Dzien. Kijowski« — dwie szkoły polskie, do których uczęszcza z górą 450 dzieci.

Ucząca się młodzież wspomnianych szkół zgromadziła się w miejscowym kościele, gdzie po odprawionej przez prefekta ks. Wasilewskiego solennej Mszy św., zaśpiewała zgodnym chórem hymn »Boże, coś Polskę«. Po powrocie do szkoły, przybranej w zieleni i emblematy narodowe, w podniesionej mowie, dostępnej dla umysłu dzieci, objaśniono im znaczenie tej wielkiej chwili dziejów uczestnych; zaśpiewano »Rotę« Konopnickiej; kilka piosenek szkolnych i deklamowano wiersze okolicznościowe.

### Kursy dla nauczycieli szkół Polskiej Macierzy Szkolnej.

»Dzien. Kijowski« z dnia 7-go bm. donosi:

Polska Macierz Szkolna ukończyła swe zabiegi o powstanie kursów wakacyjnych dla nauczycieli elementarnych. Dnia 11 czerwca rozpoczęły się w gmachu gimnazjum żeńskiego św. Katarzyny. (Niewski 32) w Piotrogradzie wykłady i zajęcia pedagogiczne dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego w szkolnictwie elementarnym. Od wstępujących wymaga się, jako minimum kwalifikacji ukończenie 6-klas szkoły średniej.

### Hołd złożony Siemkiewiczowi przez jeńców Polaków.

Rada patronatu Polaków obywatelskich podanych w Orenburgu, na posiedzeniu z dnia 9-maj, dla uczczenia 70 tej rocznicy urodzin Siemkiewicza uchwaliła wysłać list treści następującej:

»Cześć cię, Mistrzu słowa polskiego!

Patronat Polaków obywatelskich w Orenburgu, w imieniu kilku tysięcy polskich jeńców cywilnych, przeżywających lata Wielkiej Wojny na granicy Azji, zasyla Ci, Dostojny Panie, z powodu siedemdziesiątej rocznicy urodzin hołdownicze pozdrowienie z dalekiego wygnania nad Umalem, wraz z serdecznym życzeniem, by Ci Bóg pozwolił obdorzyć jeszcze naród arcydzielnymi, stworzonymi już w Polsce . . . . .

W sobotę, dnia 20. maja odbyła się oprócz tego staraniem Patronatu wieczornic jubileuszowa, w której wzięły udział liczne koła Polaków w Orenburgu.

## Wybory w Warszawie.

»Dzienik Pozn.« pisze:

Onegdaj wieczorem upłynął termin zapisywania się w listach wyborczych w Warszawie. Liczby przytoczone przez pisma warszawskie dają już pewien obraz udziału ludności w akcji wyborczej, zaznaczyć jednak należy, że brak jeszcze wyników z kilku okręgów, zwłaszcza przedmieść oraz rezultatu z dnia onegdajszego. Ogółem zapisało się 50,000 do 55,000 wyborców, którzy rozdzielają się na 6 kurji, jak następuje:

W kurji I zapisało się 1998 wyborców, a mianowicie 1235 Polaków i 763 żydów; udział więc Polaków wynosi 61,5 proc.

W kurji II zgłosiło się 483 wyborców, a mianowicie 324 Polaków i 159 żydów; procent Polaków wynosi 63.

Kurja III dzieli się na 6 grup; w grupie I (duchowieństwo rzymskie katolickie z wyższymi święczeniami) zgłosiło się wyborców 98; w grupie 2 (prawnicy) 370, w grupie 3 (nauczycieli szkół przez państwo uznanych) 298, w grupie 4 (lekarze dentyści, weterynarze i aptekarze) 503, w grupie 5 (technicy z wykształceniem akademickim) 271 i w grupie 6 (inteligencja nie należąca do grup od 1 do 5) 496 wyborców.

W kurji IV zapisało się 4936 osób, a mianowicie 2085 Polaków i 2851 żydów; udział Polaków 41,58 proc.

W kurji V zgłosiło się 2149 osób, a mianowicie 1298 Polaków i 851 żydów; udział Polaków 60 procent.

Najliczniejszy udział zaznaczył się w kurji VI, w której zapisało się 16 912 wyborców, i to 8 971 Polaków i 7 941 żydów; udział Polaków wynosi 52,8 proc.

Z powyższego zestawienia wynika, że we wszystkich kurjach z wyjątkiem kurji IV (przeznaczonej dla drobnych kupców) zwyciężyli Polacy. Rezultat z przedmieść nie zmienia już tego wyniku ponieważ tam ludność chrześcijańska przewyższa znacznie bardzo liczebnie ludność żydowską. Zaznaczyć jednak należy, że głosowanie proporcjonalnie zapewnia żydom pew-



na ilość mandatów w radzie miejskiej; ilość ta naturalnie zależy od mniejszej lub większej ilości uczestniczących w wyborach po jednej i drugiej stronie.

Obliczano, że gdyby Polacy z jednej strony, a Żydzi z drugiej, w równej mierze uczestniczyli w wyborach, to w stosunku do ilościowego rozłożenia na kurje, powinno wejść do rady miejskiej 53 Polaków i 37 Żydów. Żywszy udział w wyborach jednej lub drugiej strony mógłby zmienić ten stosunek o kilka mandatów.

Wobec jednak stwierdzonego powyżej wyniku zapisywania w poszczególnych kurjach wyborczych widoki przedstawiają się dla ludności polskiej daleko korzystniej.

### Wybory w Warszawie a Żydzi.

Gazety żydowskie informują: »W centralnym biurze żydowskim otworzono wczoraj specjalny wydział do zapisywania skarg na niesprawiedliwości biur wyborczych. Biuro to podejmuje się także przesyłania skarg do głównego wydziału wyborczego.

»W pracy technicznej pomagają żydowski skauci. »W sobotę wygłoszono podczas nabożeństwa mowy agitacyjne w dwudziestu kilku bóżnicach, a w pozostałych odczytano wezwania do udziału w wyborach.

»Wielu »starych zwolenników asymilacji odmówiło podpisania odezwy asymilatorskiej, co »wywołało silne przygnębienie w obozie »asymilacji oficjalnej.

Odezwy Żydów konserwatywnych, którzy przystąpił do Komitetu żydowskiego, podpisali już 4 rabini: Perlmutter, Gutszchter (uczestnik pochodu 3. maja), Kahne i M. klaszewski. Na zebraniu tych Żydów w piątek pod przewodnictwem rabina postanowiono agitować za pomocą dziesiątków tysięcy odezwy, żeby właściciele sklepów i rzemieślnicy Żydzi zapisywali się ściśle do kurji IV. (Gazeta Poranna z 19. czerwca).

## Z Galicji.

### Młodzież wszechkierunkowo Jagiellońskiej swym kolegom.

Młodzież uniwersytetu krakowskiego wydała do swych kolegów i społeczeństwa odezwy następującej treści:

#### Koledzy i Koleżanki!

Konferencja przedstawiła nam wszystkich istniejących obecnie na Uniwersytecie Jagiellońskim stowarzyszeń polskiej młodzieży akademickiej, nie mając możności w obecnych czasach zwołania wiecu, zwraca się tą drogą do ogółu młodzieży akademickiej. Niechaj wystarczy ta forma porozumienia, gdy idzie o rzecz dobrą i ważną. Wojna, tocząca się na ziemiach polskich dotknęła również i młodzież uniwersytecką, czy to niszcząc siły i zdrowie walczących, a przez to utrudniając pracę, czy to wtrącając ją w stan ubóstwa. Jest naszym obowiązkiem rozpocząć akcję bratniej samopomocy, jest obowiązkiem stwierdzić przed całą młodzieżą, że bratem naszym jest każdy Polak, byleby o Polsce pamiętał. Z powyższego wypłynęła myśl stworzenia funduszu na rzecz polskiej młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego, która w jakikolwiek sposób ucierpiała wskutek wojny. Składki jednokrotowe wpłacane przez słuchaczy przy zapisie w kwinturze uniwersyteckiej co pół roku nie obciążają nikogo a mogą przynieść ulgę doraźną całemu szeregowi kolegów, a Polsce uratować wiele młodych i potrzebnych sił. Zarząd funduszu spoczywać będzie w rękach Komitetu wybieranego przez wiec ogólno-akademicki, względnie na razie konferencji przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń polskiej młodzieży akademickiej. Fundusz trwać będzie lat trzy po zawarciu pokoju. Akcja rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. Niech nie zabraknie nikogo z nas przy tym polskim czynie samopomocy dla braci, którzy srożej niż inni ucierpieli.

Komitet: Henryk Tański, st. fil., przewodniczący; Tadeusz Bigo, st. pr., sekretarz; Kazimierz-Schwarzenberg-Czerny, st. pr., skarbnik; Karol Koniński, st. fil.; Władysław Swolkien, st. rol.; Anna Piłkowska, st. fil.; Stanisław Szwedowski, st. med.

Odezwy tę poparł rektor następującym przypiskiem:

Wiedzeni bratnim uczuciem solidarności, troską o przyszłość współtowarzyszów pracy odzywają się Koledzy do Kolegów. Spotykają się w tej odezwie ze swymi profesorami, którzy postanowili drogą składek utworzyć fundusz dla słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy powracają będą do Uniwersytetu z pola walki czy to jako inwalidzi, czy z nadwątłym zdrowiem, czy też pozbawieni środków na rozpoczęcie studjów. Słowa kolegów znajdują niezawodnie gorący oddźwięk w sercach ogółu młodzieży i z pewnością nikt się od tego dobrowolnego datku nie uchyli. Bratnia pomocna dłoń podana w ciężkiej chwili uratować może niejednego dzielnego pracownika na niwie społecznej i narodowej, a kraj nasz w większej niż kiedykolwiek mierze potrzebować ich będzie.

Kościanek w r. rektor.

### Centralne kraj. Tow. budowlane w Galicji

odbyło swe programowe prace i otworzyło swe biura we Lwowie przy ul. Kościuszki L. 6. Na czele Centralnego krajowego Towarzystwa budowlanego, którego gestję pieniężną prowadzi Bank Krajowy, stanęli pp.: Maurycy Eichner, jako dyrektor komercyjny, oraz pp.: architekt Karol Meissner i Stefan Neuhoff; jako dyrektorowie techniczni, Prezesowi Tow. Politechnicz-

nego, radcy Rybickiemu powierzono stałą opiekę nad rozwojem technicznym tej tak pożądanej i potrzebnej instytucji. W tonie dyrekcyi towarzystwa istnieje zamiar porozumienia się z krajowymi przedsiębiorcami budowlanymi celem podjęcia wspólnej pracy w sprawie obejmowania robót.

## Polacy w wojsku rosyjskim podczas najazdu na Prusy wschodnie.

I

Wiele broszurek i książek z opisem bądź to pojedynczych zdarzeń z wojny światowej, bądź to obszerniejszych rozdziałów powychodziło i wychodzi już teraz — a jaka powódź piśmienictwa wojennego okaże się dopiero po zawarciu ostatecznego pokoju.

I osobne piśmienictwo o panoszeniu się wojsk rosyjskich po Prusach wschodnich wielkie już przybrało rozmiary. Między innymi ogłosiło duchowieństwo protestanckie dwa dzieła zbiorowe o najazdzie rosyjskim w swych zborach. Jak donosi pepliński »Pielgrzymie obecnie ukazało się w kładem drukarni Warmińskiej w Buniawie podobne dzieło zbiorowe kapłanów katolickich. Dzieło to objętości 272 stronnic kosztuje 3 marki. Zawiera ono po ogólnym przeglądzie wydawcy ks. dr. Schwartza razem 33 sprawozdania księży »armijskich.

Sprawozdania te przypadają i na pruską Litwę, i na Mazury i na Warmię południową i środkową oraz niektóre części Starych Prus. Szkoła — zaznacza »Pielgrzymie, za którym szeregiem poniszsze podajemy — że niektóre parafie, jak Lec, Prawdziki i Kłoga nie uwzględnione. Przy drugim wydaniu należałoby brak ten usunąć, dołączając oprócz wyżej wspomnianych miejscowości i opisy z nadgranicznych parafii katolickich na Mazurach, należących do dyjecezy chełmińskiej.

Ludność katolicka w obrządku cesarstwie rosyjskim wynosi około trzynastu milionów, i to głównie Polaków, znaczny też procent stanowią Litwini, Białorusini, a potem koloniści niemieccy w południowej Rosji. I część Łotyszów, zamieszkujących gubernję witebską, jest katolicka. Gdyby nie podstęp i gwałt Katarzyny II, Mikołaja I i Aleksandra II, niszczących kościoły unicki na Białej i Czarnej Rusi oraz na Ukrainie i w Chełmszczyźnie, to liczba katolików w »dziejewych »białego cesarza wynosiłaby dzisiaj przynajmniej z jakie 30 milionów.

U ogółu ludności cesarstwa utrwala się pojęcie »katolika i »Polaka tak, że np. Łotysz katolik, nie umiejący słowa po polsku, mówi, że jest Polakiem. U przeciętnego Rosjanina pojęcie »katolika i »Polaka także zupełnie równoznaczne, tylko że mianu »Polaka przydaje się więcej pogardliwe znaczenie.

Nasuwa się pytanie o ile żywił polski był zastąpiony wśród armji rosyjskiej, zajmującej znaczne obszary Prus wschodnich. Z odciała księży warmińskich wynika, że armja nadnarewska pod dowództwem generała Samsonowa liczyła miała żołnierzy Polaków. Ale i w armji nadnarewskiej jen. Rennenkampa nie mało ich było.

Nasuwa się pytanie, czy katolicy w ogólności a Polacy w szczególności równo brali udział w grabieżach, spustoszeniach i krwociństwach, które w rzeczywistości miały miejsce w zajętych częściach prowincji. Na to trzeba odpowiedzieć przecząco. Polacy odznaczali się ludzkością i religijnością — jak to jeszcze zobaczymy. Szczególniej ludność mazurska żołnierzom-Polakom zawdzięcza niejedną przysługę, a byłoby dobrze, gdyby materiały zbierać. Tak np. powiedział pewien nauczyciel z powiatu szczecińskiego, że Polacy uratowali mu życie. Dobrze pamiętać to sobie choć dla tego, że napad Tatarów z roku 1656 na Mazury, uwieczniony w Kancjonale mazurskim przez pieśń nr. 746: »Oczyrzno łęskliwie do czasu wybuchnięcia wojny wciąż się rozdumuchiwali na niekorzyść Polaków. Księża, wi dzowie zgodnie oświadczyli, że największymi winowajcami byli Kazacy, w pośród których bardzo mało jest szlachetniejszych. Reszta wojsk rosyjskich zaś ogromnie się różniła między sobą. Byli oficerzy i »soldaty bardzo dobrzy, tacy średniego kalibru i nie brakło też osobników, zezwierzęconych głównie al koczlem.

A teraz rozpoczynamy przedruk szczegółów, odnoszących się do żołnierzy Polaków w czasie najazdu wojsk rosyjskich w Prusach wschodnich.

W Eku pierwsze wkroczenie nieprzyjaciela nastąpiło d. 18 sierpn. 1914 r. i potrwało do 9 wrześ. Ks. prob. Kurbjeweit odprawia regularnie nabożeństwo, w którym dużo żołnierzy-Polaków uczestniczy. W jedną niedzielę proszą oni o osobne nabożeństwo i życzeniu ich staje się zadanie. Zebrano się około 200 dusz, a między nimi 2 oficerów, odznaczających się szczególniejszą pobożnością. Przychodzą oni co dzień na Mszę św., a po jej ukończeniu pozostają jeszcze jakiś czas na modlitwie. Kiedy ci oficerzy opuszczają miasto, żegają się z podziękowaniem za nabożeństwo.

Jednego dnia zjawił się u proboszcza teckiego żołnierz Polak, z jakiegoś pułku fiński, opowiadając, że jego pułk przed kilku dniami spiesznie przemarszerował przez Ek, więc liczni Polacy tego oddziału nie mieli czasu na spowiedź św. Wojsko to obecnie przebywa w Talsach, o 8 km. od miasta. Żołnierze proszą o przyjazd, a pułkownik chce postać swój powóz. »Przepustkę« dla proboszcza już

przywiozł, a tenże następnego dnia pojechał do Talsów, gdzie 50—60 żołnierzy przyjęło Sakramenta świętego.

Do Margrabowa dn 24 sierpnia wojsko rosyjskie wkroczyło w większej liczbie. Żołnierze przeważnie Polacy, zachowują się bez nagan. Niektórzy z nich, odwiedzają ks. Biernatna, dopytując się o której godz. odprawia się Msza św. Dnia 30 sierpn. 10 żołnierzy rosyjskich bierze udział w nabożeństwie, z których większość przystępuje do Sakramentów św. Ks. Biernatn wygłosił dla nich polskie kazanie.

Ks. prob. Gross w Gąbiniu nie pozostał tam, lecz po rozproszeniu swej małej parafii, wyjechał do Elbląga. Po kilkutygodniowej okupacji, Rosyjanie dnia 12. września opuścili miasto. Kiedy ks. Gross powrócił, znalazł w zakrytych stajniach przewoźne utworzone, bieliznę i paramenta porozrzucone. Bielizny i przyborów kościelnych skradziono za jakie 250 mk. Za to kościółek nietylko nie był pobrudzony, ale nawet ładnie oczyszczony. Kiedy ksiądz podniósł obrus ołtarzowy, znalazł pod nim starannie owiniętych 8 marek, w niemieckiej i rosyjskiej monecie. Przez cały dzień żołnierze Polacy odprawiali tu swoje modlitwy i nawet zdobyli się na kolektę.

Ks. prob. Soff w Tapewie, po najezdzie rosyjskim objeżdżając swą obszerną parafię m. syjną, zbucha też do Alemborka. Starodawny kościółek luterański, niedługo katolicki, zniszczony, 67 domów leży w gruzach, ale kaplica katolicka niemal nieknięta. Mieszkańcy górnego pietra opowiadają, jak »Rosyjanie« kaplicę szanowali i bronili i że orzeż Kaplicę ocalało życie i mienie kilku parafian. Niemal codzień żołnierze rosyjscy przychodzili do kapliczki na modlitwę i powkładali dużo monet do skarbony. Kiedy w następstwie niemiecka artylerja celem wyrzucenia nieprzyjaciela ostrzeliwała miasteczko, mieszkańcy byli zniewoleni uciec, a wtedy skarbona została rozbita i ograbiona.

Ks. prob. Buchholtz w Rastemborku opowiada, że Polacy po wygładzie jego, poznawali w nim kapłana katolickiego, podrażniając słowami »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus« i całowali w rękę. Niektórzy z nich w pełnym uzbrojeniu przychodzili na nabożeństwo. Dwuch w niedzielę rano przyszło do spowiedzi św., przyczem ksiądz nie władający językiem polskim, postugiwał się odpowiednim podręcznikiem. Z miasta Rastemborka i okolicy, wojsko rosyjskie zabrało z sobą 90 jeńców cywilnych. Między nich dostał się jakimś przypadkiem i 65 letni właściciel ziemski Ziepples z pow. goldapskiego. Tenże po 10 dniowej wędrówce we Filipowie został uwolniony i powrócił do Prus. Podług jego opowiadania jeńcom nie powodziło się zbyt źle. Karmiono ich kartoflami i brukwią. Tu i owdzie, Polacy i Żydzi oddawali im chlebem. Niektórzy żołnierze za pieniądze odstąpili im porcję mięsa. Tylko zaczyna o ile one wogóle były, zrażały ogromną nieschłudości. W Filipowie zebrało się już około 500 jeńców cywilnych. (Dok. nastap.)

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 28. czerwca 1916

Kalendarz: Czwartek, 29. czerwca, Piotra i Pawła. Piątek, 30. czerwca, Emilji.

— Z powodu uroczystego święta Piotra i Pawła, następny numer »Dziennika« wyjdzie w piątek o zwykłym czasie.

Coraz trudniejsze warunki zmuszają nas do odezwania się do naszych czytelników, żeby nie zapominali o swej gazecie i tem gorliwiej wykorzystywali każdą sposobność, żeby zjednywać nam nowych zwolenników.

Za pomocą naszych Przyjaciół przetrwaliśmy dotąd te ciężkie czasy, lecz specjalnie na pismo polskie przychodzi teraz o wiele trudniejsze warunki, które jedynie z wyteżeniem wszystkich sił i z pomocą naszych Czytelników przetrwać będziemy mogli.

Niechaj więc każdy choć odrobinę przyczyni się do sprawy, a da Bóg — przetrwamy.

— Demonstracje na rzecz Liebknechta. Biuro Tel. Wolffa donosi: Berlin, 27. czerwca. Podczas demonstracji na rzecz poła Liebknechta przyszło dziś wieczorem do większego zgromadzenia się ludności na Poczdamskim Placu. Około 20 osób aresztowano; cciem stwierdzenia nazwisk. Pozatem nie wydarzyło się nic. Dziś odbywa się przed sądem wojennym w Berlinie proces przeciw posłowi Dr. Liebknechtowi, który jest oskarżony o osiowaną zdradę wojenną, o wzywaniu do nieposłuszeństwa i o opór przeciw władzy.

— W sprawie zaginionych lub wziętych do niewoli jak również w sprawie poległych lub rannych żołnierzy zwracać się należy po informacje do centralnego biura wywiadowczego przy ministerjum wojny w Berlinie. Adres: »Zentralnachweisbureau des Königlichen Preussischen Kriegsministeriums — Berlin NW. 7. Dorotheenstr. 49«. Biuro to udziela również informacji o żołnierzach nieprzyjacielskich armji, którzy dostali się do niewoli niemieckiej. Do zapytań należy użyć różowych pocztówek, które otrzymać można w każdym urzędzie pocztowym.

— Oszust w skórze inwalidy wojskowego. Niejaki Bheinhold Mechuke były kupiec, często już karany za większe oszustwa, korzystając z kulawej

nogi udawał bohatera, który o Iniołszy na wojnie rany powrócił do Berlina. Opowiadaniem swych bohaterskich czynów potrafił wzruszyć serca gospodarzy, którzy mu nie tylko kredytowali mieszkanie i utrzymanie, lecz wspierali gotówką. Przez wdzięczność okradł ich gruntownie i szukał dalej szczęścia. Dowiedziono mu już 12 takich »szczęśliwych« przedsięwzięcia. Wczoraj oddano go w ręce policji, gdy wynajął nowe pomieszkowanie na ulicy Wilhelma.

— Zamknięcie „Berliner Tageblattu“. Berliner Tageblatt rozesłał dziś rano swym abonentom następujące wiadomości: Na skutek rozporządzenia naczelnej komendy na Marchję nie wolno jest wydawać »Berliner Tageblattu«.

— Niebezpieczny żart. Nieznany dwunastoletni chłopiec zrzucił przed siebie zwrócić w chwili gdy dwa tramwaje zbliżyły się na ulicy Granicznej 8. Zderzenie tem spowodowane było tak gwałtowne, że w obu tramwajach zgniół się przedni peron, dwie kobiety odniosły cięższe okaleczenia, a kierownikowi Pawłowi Strossow zgniół prawa nogę. Samochód wojskowy przewiózł uszkodzonych do stacji ratunkowej, gdzie ich opatrzone. Chłopiec zbiegł zanim zdołano go rozpoznać.

— Żywnościowe karty powodem samobójstwa. Pewna starowinka niejaka Paulina K., 74 lat biadała nad tem, że się w kartach żywnościowych połapać nie może. Niejednokrotnie skarżyła się przed sąsiadami i wyrażała niechęć do życia. Wczoraj obwiesiła się w swym mieszkaniu.

## Z życia Towarzystw.

### Posiedzenia.

**W środę 28. 6:**

Związek Tow. Polskich w Berlinie, Wallstr. 20 o 9. Zarząd.

Tow. Polek im. Elżby Orszakowej w Lichtenbergu, Scherawegstrasse 57 o 8 1/2.

**W czwartek 29. 6:**

Okręg Towarzystw Przemysłowych. Wallstr. 20 o 9. Zebranie delegatów. Ref. rat. z walnego zebrania delegatów Związku Tow. Pizem. w Poznaniu i inne ważne sprawy.

Komitet Polityczny w Berlinie. Wallstr. 20 o godz. 9. Zarząd.

Konferencya św. Jana Kantego. Niederwallstr. 11 o 9.

»Okręg Tow. Oświat. Kobiece«. Grüner Weg 27 o 9. Ważne sprawy. Komplet pożądany.

T. w Polek s. Niederwallstr., Niederwallstr. 11, o 8 i pół.

**W piątek 30. 6:**

Tow. Młodzieży Kupieckiej. Wallstr. 20 o godz. 5 1/2. Zarząd. Ważne sprawy.

**W sobotę 1. 7:**

Sokół II Moabit. Oldenburgerstr. 39 punktualnie o 9.

Związek Komitetów parafialnych. Grüner Weg 21 o 9. Plenarne.

**W niedzielę 2. 7:**

Tow. polsko-kat. robot. p. op. św. Józefa, Böttgerstr. 2 o 7.

Tow. Kat. Robotników fila IV. Lychenerstr. 130 o godz. 7. Wykład.

Tow. »Stella« Melchiorstr. 15 o godzinie 8.

Tow. Polek Marii Konopnickiej, Strassmanstr. 39, o 1/8. Walne.

## Nabożeństwa polskie

W kościele św. Sebastiana (Gartenplatz) odbędzie się przy sposobności nabożeństw ku ułbąganii pokoju także nabożeństwo z kazaniem w piątek, 30 czerwca wieczorem o godz. 7. Sposobność do spowiedzi w piątek i w sobotę wiecz. Komunja św. wspólna dla całej parafji w niedzielę, 2 lipca podczas sumy o 9-tej.

Moabit. W kościele św. Pawła nabożeństwo polskie z kazaniem odbywa się co niedzielę o godz. 8 rano.

Lichtenberg. W kościele św. Maurycego odbywa się każdą 1 i 3 niedzielę w miesiącu nabożeństwo z polskim kazaniem o godz. pół 9.

W kościele św. Antoniego odbywa się co niedzielę o godz. 8 rano nabożeństwo.

Charlottenburg. W kościele Serca Pana Jezusa odbywa się co niedzielę — z wyjątkiem pierwszej niedzieli w miesiącu — o godz. 7/8 rano polskie nabożeństwo.

Neukölln. W kościele św. Klary odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go lipca r. b. o godzinie pół 12 nabożeństwo z polskim kazaniem i śpiewem.

Wszystkim Krewnym i Znajomym, a przede wszystkim Czci. ks. Gracy i Tow. Robotników Polskich z Tempelhofu za liczne dowody współczucia oraz za liczny udział w pogrzebie naszej ukochanej i nigdy niezapomnianej córki i siostry

## Zosinki

składamy na tej drodze

serdeczne podziękowanie!

Rodzina Sierszulskich.

Berlin-Mariendorf, Steglitzstr. 13.

## Na cel dobroczynny!

Tow. śpiewu Chopin w Berlinie  
urządza w niedzielę, 2 lipca po poł.

## wielką majówkę

do Johannisthal  
w lesie przy ogrodzie Zum Einsiedler.

Wielka gra fantowa i rozmaite inne niespodzianki

O liczne przybycie uprasza ZARZĄD.

Telefon: Moritzplatz 0211.

## KURSA SZOFERSKIE

Autotechnikum „Silden“

Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79

Grantownie wykwalifikowani kierownicy samochodów (szoferów) pod gwarancją okr. państwowego i otrzymaniu świadectwa policyjnego. Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów. Warunki korzystne. OBSŁUGA POLSKA. Przepiski gratis i franko!

## Stenotypistka

biegle stenografująca i pisząca na maszynie poprawnie po polsku, potrzebna zaraz.

Bank Skarbona  
Charlottenstrasse 84.

## Plaszcze od deszczu

kostjumy, spodnie, płaszcze czarne i kolor. w dobr. i najnow. wykon. po cenach fabryczn. Bliski, Krausenstr. 30 (Dönhofsplatz).

Tylko w podwórzu!

STALE CENY

Największy i najrzeteln. skład polski i reparacyi.

Zegarek z gwiazdą „Mars“ szwajc. srebr. lub złoty okazał się teraz jako najczystszy, pod pena gwiazd. Gwarant. do poł. rocz. jako zeg. wojenny taras 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100. Zamów. nadeślijcie adres i najrozm. stron świata. Osobne oznaki na zeg. „Mars“ gratis i J. Paschke, zegarm. i złotn. Berlin, Langestr. 110.

Swój do swego!

## Składajcie oszczędności

w nastę. Spółkach Związkowych:

Poznań—Gelsenkirchen—Oberhausen. Bank Przemysłowców E. G. m. b. H.

Czarnków. Bank Ludowy E. G. m. H.

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński“.

W żadnym domu polskim nie powinno brakać powieści naszego Sienkiewicza pod tytułem

## „Krzyżacy“

Broszurowane 3 mk.

Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

## BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter  
tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyi w zakres bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2  
w niedziele zamknięte.

ZARZĄD:

Stróżyński. Rzepczyński. Barciszewski.

## Nizkie ceny!

Kostjumy modelowe z kamgaru, gabeliny, taftu, colieny, jedwabiu, także na korpułentne figury. Fasony klaszowe eleganckie zastępujące w zupełności wyroby podług miary, także dla młodych panienek 120, 120, 98, 67, 56, 39, 31, 26, 22.50 i 18 marek.

Koverkot (płaszcz) bardzo dobre zastępujące wyroby podług miary z dobrych modnych materiałów męskich, z lekkiej materji na jedwabiu, także i bez podszewki, krótkie i długie. 70, 59, 45, 36, 28, 22 i 16.50 marek.

Praktyczne płaszcze gumowe ze stosowną czapczką z kamgaru, gabeliny i jedwabiu, śliczne fasony klaszowe, około 25 kolorów 60, 45, 32, 25, 22 i 18 marek.

Płaszcze gumowe jedwabne z dobrej imitacji, prawie zastrzeżone, ślicznie wykonane, gładkie i marszczone fasony 72, 65, 58, 50, 45 i 40.50 marek.

Eleganckie płaszcze jedw. Podaż zimowa! Piękne płaszcze z colieny, taftu, także we fasonach sukien, pięknie wykonane z jedwabną robotką na jedwabnej podszewce. 120, 98, 79, 58, 39, 28, 20 i 16.50 mk. pluszowe, skromne i ubierane 120, 95, 70, 58, 42 i 36 mk. Eleg. futra 300, 200 i 100 mk. Ciepłe dobre płaszcze... 45, 32 i 25 marek.

Kostjumy sukienne (Loden) na deszcz 27, 20, 15 marek. Spodnie modelowe, marszczone z taftu i wełniane 45, 30, 15 marek.

W niedziele od 8—10 godziny otwarte.

## WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a  
przy Kolonadach.

Nr., Gr. Frankfurterstrasse 115  
przy Andreasstrasse.

Wszystki okazowe poza Berlin za wplatą. — Dla korpułentnych osób stosowne okrycia.

## Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tyto

W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 9

Hurtownie!

Tel. Königstadt 1696.

Detalicznie!

połącza wyroby własne.

Tytole łażne i w paczkach po 1, 2 i 3 ten. za gram, od 25 gramów począwszy. Gilzy 100 sztuk tylko 35 fen. Maszynki. Papierki.

Hurtowny skład papierosów „Noblesse“ i „Extra Noblesse“ „Dabec“, „Vulkan“, „Sulina“ i wiele innych tutejszych i zagran., które po fabrycznych cenach oddaje.



ROTY MEDAL

Trykoty

Berlin SO. 26.

## F. B. ZIELONACKI

Oranienstr. 21.

Telefon: Moritzplatz 2069.

Jedyny polski skład tego rodzaju na Berlin i okolice.

## Poleca wielki wybór gotowych ubrań

oraz ubrania męskie i dla chłopców w rozmaitych gatunkach, desenjach i cenach. Bogaty zapas materji pozwala nam zamówienia podług miary po starych cenach odstawić. Skóra i rzetelna obsługa. Ceny przystępne. Kupujący gotową garderobę otrzymuje 5 proc. rabatu. Ubrania do pierwszej komunji św. w wielk. wyb. Z szacunkiem ZIELONACKI I KRAUSE.

Wielki zapas gotowych mistrów, oraz paletotów męskich i dla chłopców.